

Sygn. akt VI Ka 21/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Tekieli

Protokolant Jolanta Kopeć

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2015r.

sprawy **Z. P.**

obwinionego z art. 77 kw

z powodu apelacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Lwówku Śląskim

z dnia 5 listopada 2014 r. sygn. akt VII W 111/14

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec obwinionego Z. P. w ten sposób, że uniewinnia obwinionego od popełniania przypisanego mu czynu,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. I. kwotę 516,60 zł w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej obrony obwinionego z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. stwierdza, że koszty sądowe w sprawie ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 21/15

UZASADNIENIE

Z. P. został obwiniony o to, że:

w dniu 17.12.2013r. w miejscowości K. powiatu (...) nie zachował zwykłych i nakazowych środków ostrożności przy trzymaniu psów w wyniku czego weszły na ogrodzony teren pastwiska (...) i zgryzły 3 sztuki jagniąt owiec rasy wrzosówka niemiecka na szkodę W. S. (1), tj. o czyn z art.77 kw.

Sąd Rejonowy w Lubaniu VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Lwówku Śląskim wyrokiem z dnia 5 listopada 2014r. w sprawie VIIW 111/14 w sprawie VIIW 111/14:

I. obwinionego Z. P. uznał za winnego tego, że w dniu 16.12.2013r. w miejscowości K. powiatu (...) nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psów tj. popełnienia wykroczenia z art. 77 kw i za to na podstawie art. 77 kw przy zastosowaniu art. 39§1 kw odstąpił od wymierzenia kary;

II. na podstawie art. 624§1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwolnił obwinionego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania i nie wymierzył opłaty;

III. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. I. kwotę 252 złotych i dalsze 57,96 złotych podatku VAT tytułem nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca obwinionego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia to art. 5§1 pkt 9 kpow (tj. wyrażonej w tym artykule zasady skargowości) poprzez oczywiste wyjaśnienie poza granicę skargi oskarżyciela publicznego i skazanie obwinionego za czyn nie objęty wnioskiem o ukaranie, co m.in. wynika wprost ze sformułowania zawartego w uzasadnieniu wyroku s. 3, akapit III, iż "zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że Z. P. swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia z art. 77 kw ale nie w sposób opisany we wniosku o ukaranie", podczas gdy zasada skargowości sformułowana w art. 14§1 kpk wyznacza przedmiotowe granice rozpoznania sprawy przez sąd orzekający w fazie jurysdykcyjnej, który nie może wyjść poza granice określone przez oskarżyciela w skardze inicjującej dane postępowania, zaś sąd meriti zważył wprost, iż „pomiędzy sprawowaniem nadzoru a padaniem owiec bezpośredniego związku przyczynowego w tej sprawie (...) brak”, co skutkowało powinno zniesieniem przedmiotowego postępowania; przyczyną zainicjowania niniejszego postępowania był fakt rzekomego zgryzienia owiec należących do Państwa S.. W żadnym innym zachowaniu tych zwierząt nie upatrywano żadnej społecznej szkodliwości, za czym to w tym jedynie kontekście rozpatrywany winien być czyn rzucany obwinionemu i jego ewentualne zawinienie. W sytuacji ustalenia, iż zachowanie psów nie poskutkowało ani gryzieniem, ani tym bardziej zagryzieniem owiec, nie sposób doszukiwać się jakiegokolwiek innej podstawy odpowiedzialności obwinionego. Zarzucany mu czyn miał obejmować skutek w postaci zagryzienia owiec, i przez ten skutek dopatrywano się ewentualnych zagrożeń wynikających z niedopełnienia nadzoru nad psami, w sytuacji braku tego skutku o żadnym niebezpieczeństwie ze strony tych zwierząt i odpowiedzialności obwinionego nie może być mowy, nawet gdyby ustalić – czego obwiniony nie przyznaje – że psy faktycznie znalazły się w otoczeniu padliny, którą to obwąchiwały; Nadto, zmieniono datę popełnienia przedmiotowego wykroczenia, z 17.12.2013r. na dzień 16.12.2014r., co również skazuje na wyjście poza granice oskarżenia. Fakt, iż wyrokiem objęto dzień 16.12.2013r. zamiast 17.12.2013r. nie jest uzasadniony żadnymi okolicznościami, które wynikać by miały ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Mając na uwadze obie powyższe okoliczności uznać należy, iż wyrokiem objęto jakieś całkiem inne od zarzucanego obwinionemu zdarzenie,

2. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 77 kw przez jego błędną wykładnię i zastosowanie, poprzez uznanie, iż znamiona wykroczenia z art. 77 kw wyczerpuje właściwie każde zachowanie polegające również na puszczeniu małego i łagodnego psa luzem, bez smyczy, podczas gdy zgodnie z wykładnią celowościową tego przepisu, znamiona opisanego w nim czynu wypełnia zachowanie polegające na niezachowaniu zwykłych bądź nakazanych środków ostrożności, a celem tego przepisu jest zapewnienie ochrony mieniu, ludziom i innym zwierzętom, za czym obwiniony swym zachowaniem przepisu tego nie naruszył, ponieważ znamion tego czynu nie wypełnił; po pierwsze z uwagi na fakt, iż w momencie rzekomego popełnienia przez niego wykroczenia psy nie znajdowały się pod jego władaniem nadto, mając na uwadze wyjątkowo spokojną psychikę przedmiotowych psów i ich cechy osobnicze, jak również fakt, iż chodzi o tereny wiejskie, żadnych wyjątkowych środków ostrożności w związku z psami nie musiał on stosować; Zwykłymi środkami ostrożności są takie, które są powszechnie przyjęte, np. trzymanie na uwięzi psa, jak i prowadzenie go w kagańcu. Nadto, zwykłe środki ostrożności to takie, które wynikają ze zdrowego rozsądku, są oparte na powszechnym doświadczeniu i zwyczaju (Śmietanka (w:) Bafia, Egierska, Śmietanka, s. 188). Jak wskazał sąd rejonowy do przedmiotowego czynu „doszło na obszarze wiejskim, gdzie często akceptowanym społecznie jest puszczenie psów luzem. Brak dowodów, by psy wyrządziły wymierną szkodę w otoczeniu. Są to kundle, których cechy osobnicze nie sprowadzają istotnego potencjalnego zagrożenia”. Z powyższego wynika, iż puszczenie psów luzem było społecznie akceptowane, nie było szkody ani nawet potencjalnego zagrożenia ze strony tych małych i łagodnych psów, za czym – mając na uwadze cel przepisu z art. 77 kw, których jest ochrona mienia ludzi i innych zwierząt, zachowanie obwinionego było prawnie indyferentne; Należy mieć na uwadze przede wszystkim wykładnię celowościową tego przepisu i fakt, że celem tego przepisu jest zapewnienie ochrony mieniu, ludziom i innym zwierzętom, co uzasadnia fakt, iż w sytuacji braku zagrożenia tego dobra nie ma mowy o popełnieniu tego wykroczenia, w szczególności w sytuacji, gdy sąd meriti wskazuje i ustala, że do popełnienia „przedmiotowego wykroczenia doszło na obszarze wiejskim gdzie często akceptowanym społecznie jest puszczenie psów luzem. Brak dowodów, by psy wyrządziły wymierną szkodę. Są to kundle, których cechy osobnicze nie sprowadzają istotnego potencjalnego zagrożenia”. Zaś jako „zwykłe środki” opisane w art. 77 kw Sąd należycie przyjął środki tradycyjne,

przyjęte zwyczajowo, naturalne dla trzymania danego gatunku zwierzęcia oraz dodatkowo uzależnione od jego cech osobniczych, co w kontekście powyższych twierdzeń prowadzi do wniosku, iż obwiniony zarzucanego mu wykroczenia nie popełnił, ponieważ na wsi zwyczajowo przyjętym jest puszczanie psów luzem, zaś należące do niego psy nie posiadają osobniczych cech, które stwarzałyby jakiegokolwiek zagrożenie nie będąc na smyczy. Bardzo wnikliwie należy zatem ocenić zachowanie obwinionego, tym bardziej mając na uwadze stanowisko, iż nie popełnia wykroczenia z tego przepisu osoba, która znając konstrukcję swojego czworonożnego przyjaciela prowadzi go w miejscu publicznym bez smyczy i kagańca” (W.Kotowski, komentarz elektroniczny lex do art. 77 kw).

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że psy – wówczas gdy oddaliły się od obwinionego pozostawały nadal pod jego opieką, co doprowadziło do błędnego zastosowania wobec niego przepisów art. 77 kw podczas gdy psy udały się do domu obwinionego wraz z jego matką, której zostały przez niego „przekazane” pod opiekę i to pod jej opieką wówczas się znajdowały, aż do momentu, gdy nie powróciły na łąkę, gdzie wykonywał prace obwiniony za czym to nie obwiniony powinien zostać uznany za sprawcę ewentualnego wykroczenia z art. 77 kw, jako iż winy przypisać mu nie można, ponieważ z uwagi na oddalenie się psów wraz z jego matką psy zostały powierzone jej opiece i nie miał on żadnego wpływu na jej i psów zachowanie, za czym nie był w stanie, nawet nieumyślnie popełnić zarzucanego mu wykroczenia – tym bardziej w kontekście – uznanych za wiarygodne – jego wyjaśnień, z których wynika, jak wskazał Sąd Rejonowy, że „zarzekał się on”, że psy nie biegały wówczas luzem, a z niekwestionowanych jego wyjaśnień i zeznań H. P. wynikało, że psy przybiegły z domostwa, gdzie przebywały – powierzone jej przez obwinionego – pod jej opieką, za czym to nie obwiniony ponosił wówczas za psy odpowiedzialność, a ten kto je wówczas trzymał, takiej wersji zdarzenia nie przeczą zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, z których to wynika, że psy w pewnym momencie faktycznie przybiegły do obwinionego, nie określając jednak dokładnie kiedy i skąd, co czyni wersję zdarzenia podawaną przez obwinionego i jego matkę całkowicie wiarygodną,

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w dniu 16 grudnia 2013 roku dwa należące do obwinionego psy kundle: o maści białej łaciaty i czarny podpalany przedostały się przez ogrodzenie na pastwisko Państwa S., gdzie zwęszyły padlinę, a spłoszone stamtąd uciekły, podczas gdy takie ustalenia nie wynikają ze zgromadzonego materiału dowodowego a oparte zostały na niespójnych i nielogicznych zeznaniach świadków I. S., W. S. (2) i A. S., nadto mając na uwadze twierdzenie sądu meriti, iż „nie sposób wykluczyć, że psy węsząc padlinę zgodnie z instynktem udały się na pastwisko”, za czym uznać należy, iż kwestia wejścia psów na pastwisko, nawet w ocenie sądu jest wysoce wątpliwa, a wyroku na samych przypuszczeniach nie sposób oprzeć; Ustalenia te oparto na zeznaniach świadków, którzy zeznawali w sposób sprzeczny. Kwestią wątpliwą w kontekście ich zeznań był już sam fakt zauważenia psów na pastwisku, z zeznań I. S. wynikało, że to ona z okna domu miała zauważyć psy na pastwisku, podczas gdy – jak wynika z przedłożonych przez obwinionego fotografii z jej domu nie było takiej możliwości, nadto z zeznań świadka A. S. wynika, iż to on zauważył rzekome „zjadanie” owiec przez psy, o czym miał poinformować I. S., jak zeznawał również W. S. (2). Nie sposób uznać zatem tych wszystkich zeznań za wiarygodne i miarodajne, tym bardziej, że nie da się na ich podstawie ustalić, co, gdzie i kiedy psy miały faktycznie robić.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniosła o zniesienie przedmiotowego postępowania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia przypisanego mu czynu.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zostały spełnione w niniejszej sprawie wszystkie ustawowe znamiona wykroczenia z art. 77 k.w. co skutkowało wydaniem wyroku uniewinniającego. Świadczą o tym okoliczności przytoczone poniżej, w części dostrzeżone przez Sąd I instancji jednakże niewnikliwie ocenione.

Przedmiotem ochrony w przypadku wyżej wymienionego wykroczenia jest szeroko pojęte bezpieczeństwo ludzi i mienia, które może być zagrożone poprzez nieostrożne trzymanie zwierzęcia. Nie można również tracić z pola widzenia bezpieczeństwa innych zwierząt, którym może zostać wyrządzona krzywda (zob. M. Mozgawa i in., Kodeks wykroczeń,

komentarz, wyd. Lex W-wa 2007, str. 267). Jak się wydaje w sprawie niniejszej bezpieczeństwo ludzi, zwierząt, mienia nie było nawet w minimalnym stopniu zagrożone jako że psy obwinionego nie były niebezpieczne. Słusznie Sąd I instancji zauważył że „...były to kundle których cechy osobnicze nie sprowadzają istotnego potencjalnego zagrożenia” (str. 5 uzasadnienia, k. 100 akt). Podkreślenia wymaga że Sąd I instancji nie znalazł jakichkolwiek dowodów świadczących że psy obwinionego zagryzły jagnięta owiec należące do pokrzywdzonego. Zważywszy na powyższe okoliczności nieuprawniona wydaje się inna konstatacja tego Sądu że „...obwiniony nie panował nad zwierzętami w stopniu gwarantującym bezpieczeństwo..”.

Sąd I instancji przypisał obwinionemu niezachowanie zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psów. Zwykłe środki ostrożności to takie, które wynikają ze zdrowego rozsądku, są oparte na powszechnym doświadczeniu i zwyczaju (zob. tamże str. 268). Słusznie Sąd I instancji stwierdził że „...do zdarzenia doszło na obszarze wiejskim, gdzie często akceptowanym społecznie jest puszczanie psów luzem..” (str. 5 uzasadnienia, k. 100 akt). W tym kontekście nie wydaje się aby puszczanie psów luzem w realiach niniejszej sprawy wyczerpywało znamię „niezachowania zwykłych środków ostrożności”.

Za wykroczenie z art. 77 k.w. odpowiada ten kto nie zachowuje środków ostrożności „przy trzymaniu zwierzęcia”. Osobą „trzymającą” zwierzęta (w realiach niniejszej sprawy psy) jest nie tylko ich właściciel ale każda osoba która zobowiązała się do czasowej opieki nad nimi (zob. tamże str. 269). Ze zgodnych w tej kwestii wyjaśnień obwinionego i zeznań jego matki H. P. wynika że w dniu zdarzenia wszystkie psy były z nimi na łące, jednakże ok. 12.00 matka obwinionego poszła do domu aby zrobić obiad zabierając ze sobą dwa psy które – jak wynika z ustaleń Sądu I instancji – przedostały się następnie na pastwisko pokrzywdzonego W. S., spłoszone po chwili uciekły stamtąd, pokrzywdzony zaś z żoną jeżdżąc quadem zaczął ich poszukiwać (k. 75 odwrot, k. 78). W ocenie Sądu Okręgowego w tych realiach zasadnie skarżący obrońca zarzuca że w czasie gdy psy oddaliły się na pastwisko pokrzywdzonego pozostawały pod czasową opieką matki obwinionego i – gdyby nawet wypełnione zostały inne znamiona wykroczenia – to ona a nie obwiniony powinna za zdarzenie to odpowiadać.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok wobec obwinionego Z. P. w ten sposób że uniewinnił obwinionego od popełnienia przypisanego mu czynu.

Na podstawie art. 29 ustawy prawo o adwokaturze Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. I. kwotę 516,60 zł. w tym 96,60 zł. podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej obrony skazanego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 118 § 2 k.p.w. Sąd Okręgowy stwierdził że koszty sądowe w sprawie ponosi Skarb Państwa.